

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 179

Poznań, piątek dnia 17 kwietnia 1936

Rok 31

Krwawe zaburzenia we Lwowie

Według wiadomości urzędowych, zginęły od strzałów trzy osoby, a kilkadziesiąt zostało rannych

Polska Agencja Telegraficzna donosi:

W dniu 16 b. m. we Lwowie, w czasie pogrzebu ś. p. Władysława Kozaka, zmarłego wskutek odniesionych ran w trakcie zejść z bezrobotnymi w dniu 14 kwietnia b. r., doszło do ponownych ekscesów, wywołanych przez elementy skomunizowane i męty uliczne.

Komitet pogrzebowy, reprezentowany przez przedstawicieli miejscowych związków zawodowych, uzgodnił z władzami trasę pogrzebu na cmentarz Łyczakowski i zapewnił o spokojnym przebiegu pogrzebu przy udziale własnej straży porządkowej.

Niestety, dane zobowiązania nie zostały wykonane. Kondukt pogrzebowy, zamiast na cmentarz Łyczakowski, w ostatniej chwili pod wpływem agitacji elementów wywrotowych skierował się demonstracyjnie przez całe miasto na cmentarz Janowski.

W czasie pochodu przeważająca część jego uczestników dopuszczała się poczęła ekscesów, bijąc szyby wystawowe i rabując sklepy, przyczem w paru miejscach tłum zaatakował oddziały policji strzałami rewolwerowymi i kamieniami.

W tej sytuacji oddziały policji państwowej zmuszone były do użycia broni. W czasie starć zabite zostały 3 osoby, a ilość rannych wynosi kilkadziesiąt osób. Rannych zostało również kilkunastu policjantów.

Władze prokuratorskie wdrożyły energiczne dochodzenia.

Agencja „Iskra“ ogłosiła w godzinach wieczornych następujące sprawozdanie o przebiegu zejść we Lwowie:

Popołudniu miał odbyć się pogrzeb ś. p. Kozaka, zmarłego, jak wiadomo, wskutek ran, odniesionych przy zejściu z bezrobotnymi w dniu 14 b. m. Pogrzebem tym za zgodą władz zajmował się specjalnie wyłoniony komitet pogrzebowy, złożony z przedstawicieli klasowych związków zawodowych, okręgowych władz Z. Z. i „Bundu“. Trasa pogrzebu była uzgodniona przez starostwo grodzkie z komitetem i prowadziła z kaplicy zakładu anatomicznego przy ul. Piekarskiej na cmentarz Łyczakowski. Jak wiadomo, odległość ta nie jest wielka, wynosi około 700 m i sam fakt ten dawał, zdawałoby się, dostateczną rękojmię, że pogrzeb odbędzie się w spokoju i porządku. Władze miejscowe miały zapewnienie kierowników komitetu pogrzebowego co do tego i zgodziły się nawet na zorganizowanie przez komitet własnej straży porządkowej.

Pogrzeb miał się odbyć o godz. 15. Przed wyniesieniem zwłok, w ul. Piekarskiej, Łyczakowskiej i przyległych, zaczęły zbierać się tłumy, które oczekiwały konduktu.

Rano komitet bezrobotnych interwenjował w starostwie grodzkim, starając się o zmianę ustalonej trasy pogrzebu, a mianowicie w ten sposób, aby kondukt przeszedł przez całe miasto na cmentarz Janowski. Starostwo

grodzkie nie mogło przyjąć tego rodzaju propozycji, wyłonionej w ostatniej chwili, gdyż zmiany takie, czynione tuż przed rozpoczęciem tego rodzaju zgromadzeń publicznych, stawiają całą służbę porządkową w miejsce pod znakiem doraźnej improwizacji. Starostwo grodzkie postanowiło więc utrzymać w mocy poprzednią swoją umowę z komitetem pogrzebowym.

Tuż przed rozpoczęciem konduktu pogrzebowego rozpoczęto między zgromadzonymi tłumami publiczności, które doszły do cyfry ok. 8000 ludzi, głośną agitację za zmianą trasy pogrzebu na cmentarz Janowski. Tłum, podniecany przez cały szereg rozrzuconych wśród niego agitatorów, do których przyłączyli się, jak zwykle w takich wypadkach, elementy nieodpowiedzialne i różne męty uliczne, zaczął posuwać się w kierunku przeciwnym

do uzgodnionej trasy. Tłum rozagitowany, z okrzykami: „Na cmentarz Janowski!“ — ruszył naprzód w kierunku śródmieścia. Już od tej chwili widać było, że ani komitet pogrzebowy, ani milicja pogrzebowa nie panują w zupełności nad sytuacją.

Na rogu ul. Żulińskiej słaby oddział policji zagroził drogę, kierując tłum w odwrotnym kierunku. Do policji padły z tłumy kamienie i strzały rewolwerowe, które zraniły kilku szeregowych policji państwowej. Policja zmuszona była użyć broni białej, lecz nie mogła wytrzymać naporu tłumy, który bez przeszkód ruszył w kierunku placu Bernardyńskiego i Akademickiego, atakując po drodze policję strzałami rewolwerowymi i kamieniami. Równocześnie od tłumy odłączyły się męty uliczne na rabunek sklepów chrześcijańskich i żydowskich, znajdujących się dookoła.

Policja po powtórnym ostrzeżeniu, zasypiana strzałami, zmuszona była użyć broni palnej. Część tłumy, która znalazła się na ul. Kazimierzowskiej, zaatakowała koszary policyjne, mieszczące się przy tej ulicy, i tu policja zmuszona była użyć także broni palnej. Równocześnie cały szereg nieodpowiedzialnych elementów w różnych miejscach miasta rozpoczął na własną rękę bicia szyb i rabunek niektórych sklepów. Na cmentarz Janowski doszło zaledwie około 1500 osób, podczas gdy reszta tłumy rozeszła się po poszczególnych starciach z policją.

Część demonstrantów, powracając z pogrzebu, zebrała się około teatru miejskiego, gdzie zatrzymawszy dwa wozy tramwajowe i przewróciwszy je, zamierzała je zamienić w zbrojną barykadę. Grupa ta została zlikwidowana na miejscu przy użyciu broni białej.

W chwili nadawania tego komunikatu — jak informuje agencja „Iskra“ — we Lwowie panuje zupełny spokój.

W wyniku starć z policją zostały zabite na miejscu 3 osoby, około 60 osób zostało rannych, z czego, jak się dowiaduje agencja „Iskra“ w ostatniej chwili — zmarło przy opatunku, względnie w szpitalach 5 osób.

Warunki Włoch w sprawie rozpoczęcia rokowań pokojowych

Chcą rokować bez udziału Ligi Narodów, jako zwycięzca wprost ze zwyciężoną Abisynją

Genewa. (Tel. wł.). Jak słychać, delegat włoski, baron Aloisi, przedstawił w czwartek w czasie konferencji z Madariagą, przewodniczącym Komitetu trzynastu, warunki Włoch, na podstawie których gotowe są one do rozpoczęcia rokowań o rozejm i pokój w Abisynji. Warunki te streszczają się w trzech następujących punktach: 1) rokowania pokojowe muszą się odbyć poza Genewą (w rachubę ma wchodzić miejscowość Ouchy w pobliżu Lozany); 2) rokowania odbywać się będą tylko z udziałem obu zainteresowanych stron, t. j. Abisynji i Włoch (Liga Narodów będzie informowana o przebiegu); 3) zawieszenie broni może mieć tylko charakter wojskowy i może nastąpić tylko po bezpośrednim porozumieniu się obu walczących stron tj. głównodowodzącego wojskami włoskimi i negusa.

Jak dalej donoszą, baron Aloisi podkreślił, że Włochy podane przez siebie warunki uważają za ostateczne i że Komitet Trzynastu może je tylko albo przyjąć, albo odrzucić. Włochy nie będą prowadziły żadnych dalszych pertraktacji.

To stanowisko włoskie wywołać miało w kołach genewskich dużą konsternację. Posiedzenie Komitetu Trzynastu, zwołane pierwotnie na czwartek na godz. 16, zostało przesunięte na godzinę 18. Wszyscy bowiem członkowie komitetu w międzyczasie porozumiewali się telefonicznie ze swymi rządami celem otrzymania nowych instrukcji.

Abisynja

odrzuca warunki włoskie

Genewa. (Tel. wł.) W Genewie otrzymano wiadomość, że rząd abisyński odrzucił kategorycznie warunki włoskie, od których uzależniono natychmiastowe podjęcie pertraktacji pokojowych. W związku z tem zaplanowała ogólna konsternacja. Sytuacja grozi nowymi powikłaniami.

Tajne posiedzenia komitetu trzynastu

Genewa. (PAT) Zapowiedziane na wczoraj popołudniu posiedzenie ko-

mitetu 13-tu zostało najpierw odroczone do godz. 18, a następnie zdecydowano, że odbędzie się ściśle tajne posiedzenie w gabinecie sekretarza generalnego w nowym gmachu Ligi Narodów.

Posiedzenie to trwało do godz. 20. Komitet postanowił upoważnić swego przewodniczącego oraz sekretarza gene-

ralnego do zakomunikowania delegacji abisyńskiej odpowiedzi włoskiej w sprawie rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Następne posiedzenie komitetu, również ściśle tajne, odbędzie się dziś o godz. 16.

Z pola walki w Afryce

Ofensywa włoska na ostatnią pozostałą armję abisyńską

Rzym. (PAT) Komunikat wojenny marszałka Badoglio, donoszący m. i. o ruchach patroli na froncie południowym, komentowany jest jako zapowiedź ofensywy wojsk gen. Grazianiego, który podjął miał działania zaczepne bezpośrednio po świętach Wielkanocnych przeciw armji rasa Nasibu i

Wehib Paszy. Wojska włoskie dysponują dużą ilością samochodów. W Rzymie sądzą również, iż w ataku na Harrar brać będzie czynny udział włoska flota powietrzna, której baza założona została wczoraj w Dessie, skąd odległość do Harraru wynosi w linii powietrznej ok. 260 km.

Położenie w Hiszpanji

KRWAWY ROZRUCHY W MADRYCIE

Paryż. (Tel. wł.) W godzinach popołudniowych w stolicy Hiszpanji powtórzyły się rozruchy, które w szeregu dzielnicach Madrytu doprowadziły do ostrej strzelaniny, wywołanej przez komunistów. Zabite zostały prztem trzy osoby. Około 50 jest ciężko rannych. Liczba ofiar, jak słychać, jest niewątpliwie większa jeszcze, gdyż wielu rannych uchyliło się od opieki lekarskiej.

WOTUM ZAUFANIA DLA AZANY

Madryt. (Tel. wł.) Kortezy 195 głosami przeciw 78 uchwały wotum ufności dla rządu Azany.

Tardieu o polityce Francji

Paryż. (PAT) B. premier Tardieu, po wycofaniu się z życia parlamentarnego, prowadzi bardzo ożywioną działalność propagandową, której wyrazem jest ostatnio opublikowanie kilku książek z dziedziny ustrojowej, jak również cykl artykułów, ukazujących się periodycznie.

W najświeższym swym artykule w „Gringoire“ b. premier wypowiada się w sprawie obecnej polityki zagranicznej Francji, oświadczając, iż wobec polityki faktu dokonanego możliwe były dwie metody: albo protestować i działać, albo znieść wszystko w milczeniu. Francja tymczasem i nadmiernie protestowała i z nadmierną cierpliwością wszystko znosiła.

Kto wie — zapytuje Tardieu — czy w obecnym zamęcie nie byłoby lepiej, by Francja pozostała samotna, lecz silna.

Minister Koht

przybywa do Warszawy

Warszawa. (PAT.) 17 bm. przybywa do Warszawy norweski minister spraw zagr. Halvdan Koht. Program dwudniowego pobytu p. min. Kohta w Warszawie przewiduje audyencję u Prezydenta R. P. oraz wizyty oficjalne u ministra spraw zagr. J. Becka i prezesa rady ministrów Kościalkowskiego. Z okazji pobytu min. Kohta w Warszawie odbędzie się szereg przy-

Przerzucenie strategicznego pomostu

Południową część pustyni danakilskiej obejmuje historyczny sultanat Aussa. Pustynia ciągnie się szerokim pasem od wyżu tigreńskiego ku Morzu Czerwonemu, sięgając posiadłości kolonialnych, Erytrei i francuskiej Somalji.

O Aussie było doniedawno w komunikatach wojennych zupełnie głucho, chociaż północna część pustyni danakilskiej była terenem ruchów wojennych wojsk włoskich wkrótce po rozpoczęciu wojny. Przez północną część pustyni, słynną z tego, że na jej obszarze znajdują się słone jeziora, oraz przez niecodzienny w przyrodzie objaw, iż powierzchnia Danakilu znajduje się kilkanaście metrów poniżej powierzchni nie bardzo odległego Morza Czerwonego, stanowiąc t. zw. depresję, — przeprowadzali się wśród niesprzyjających warunków klimatycznych oddziały włoskie. Miały one za zadanie zajęcie wojsowników abisyńskich, usiłujących odbić Makale, od strony wschodniej. Danakilska grupa operacyjna zajęła wówczas miejscowość Dollo, na skraju pustyni i wyżu, ważny węzeł komunikacyjny między temi połaciami kraju.

Na terenie sultanatu Aussa koczują gromady dzikiej ludności, żyjącej na najniższym stopniu cywilizacyjnym. Koczowników tych cechuje potworne okrucieństwo, którym często dawali się we znaki Abisyńczykom, nominalnym władcom sultanatu. Obszar Aussy został wcielony do cesarstwa abisyńskiego w r. 1909, jako jedna z ostatnich zdobyczy wojennego i dzielnego cesarza Menelika II.

Włosi wkroczyli na ziemię sultanatu, przystępując na masywie górskim Mussa Ali do budowy umocnień, zabezpieczających Assab, drugi port erytrejski, przeznaczony do odciażenia Massawy.

Mussa Ali ufortyfikowano na twierdzą, trudną do zdobycia, budując w jej obrębie pojemne lotniska, radjostacje, składy amunicyjne, żywnościowe itd. O tych wydarzeniach w swoim czasie pi-



Koczownicy z Aussy

sano obszernie. Przez pewien czas sądzono w kołach wojskowych, że Włosi od tej strony wykonają uderzenie w kierunku jedynej kolei w Abisynji, łączącej Adis Abebę z francuskim portem Dżibuti. Z czasem jednak zupełnie przestały dochodzić wiadomości z tego odcinka.

Tem większą niespodzianką są doniesienia, że Włosi po kilkunastodniowych operacjach opanowali sultanat Aussa, osadzając swoje załogi w dwóch większych miejscowościach sultanatu — Sardo i Gubo.

Wyprawa należała do rzędu niezwykle uciążliwych. Dokonano jej przy użyciu doborowych sił ludzkich i zwierząt jucznych. Według pierwszych obszerniejszych relacji, posuwano się w tym pustynnym obszarze przy temperaturze dziennej 50 stopni Celsjusza. Maksymalna temperatura 60 stopni zanotowano jeden raz. Pustynia danakilska, podobnie zresztą jak port Massawa, należy do najgorętszych okolic ziemi.

Nieocenione usługi wyświadczyło włoskie lotnictwo wojskowe ekspedycji, posuwającej się bezdrożami na najlepszych wielbłądach. Na lotnikach ciążył obowiązek badania terenów, z których dotąd nigdy nie sporządzono planów, nie wiedząc gdzie znajdują się źródła i studnie. Trudności wyprawy moterywały się przez to, że wszystkie materiały wojenne, amunicję, żywność i wodę trzeba było załadować na kara-

wany wobec braku widoków na szybkie nawiązanie i zorganizowanie łączności i komunikacji z punktem wyjścia wyprawy.

Lotnictwo częściowo zaopatrywało ekspedycję w świeżą żywność i wodę, zrzucając ładunki na spadochronach. Podczas każdego postoju noclegowego lub wypoczynkowego musiano zakładać warowne obozy, w obawie przed napa-



dami dzikich koczowników pustynnych.

Mimo że zajęcie stolicy sultanatu Aussa, Sardo, nastąpiło już w pierwszej połowie marca, wiadomości o tym sukcesie dotarły do szerszej wiadomości dopiero w pierwszych dniach kwietnia. Włosi ze swej strony celowo taili nowinę o opanowaniu prowincji Aussa, chcąc od tej strony zaskoczyć główną kwatery abisyńską w Dessje. Sardo znajduje się bowiem w odległości zaledwie 150 kilometrów w linii powietrznej od Dessje.

Przez zajęcie sultanatu Aussa osiąga dowództwo włoskie dużo więcej, aniżeli zbliżenie się do Dessje. W planach włoskich podziału Abisynji znajduje się żądanie, aby po zwycięskiej wojnie stworzyć stałe połączenie między posiadłościami kolonialnymi Włoch nad Morzem Czerwonym i Oceanem Indyjskim, czyli między Erytreą i włoską So-

malją. Połączenie miałyby nastąpić szerokim pasem przez ziemię abisyńską, graniczącą z jednej strony z Somalją francuską i angielską, a na zachodzie przylegającą do okrojonego terytorium czarnego cesarstwa.

Zajmując od strony Erytrei sultanat Aussa, uczynili Włosi pierwszy krok. Od południa uczynił to gen. Graziani, zdobywając Gorahei i Gerloghubi w

Ogadenie po to, aby przygotować punkty wyjścia do wyprawy na Harar, Dżidżigę i Diredaue.

Przez bogatą ziemię hararską, z ogromem swych bogactw naturalnych, miałyby pójść w przyszłości korytarz włoski z południa na północny zachód.

Kolej Adis Abeba — Dżibuti została by przerwana pasem ziemi, anektowanym przez zwycięskie Włochy.

Opanowanie terytorium na południowy wschód od Aussy, zamieszkiwanego przez szczepy somalijskie, nie nastąpiło Włochom większych trudności.

Uderzenie na Aussę ma więc charakter nietylko strategiczny, ale polityczny. Jest to dalekowzroczne przygotowywanie podmurowania pod ważny pomost, który ma połączyć dwie włoskie kolonie w Afryce w jedną wielką posiadłość, obejmującą wtedy Etyopję, o ile z niej wogóle jeszcze coś pozostanie, w twarde klezzcze włoskiego uścisku.

Wielki proces przeciwników hitlerizmu

Wiedeń. (Tel. wł.). Z Magdeburga donoszą, że w najbliższych dniach rozpocznie się tam wielki proces polityczny wytoczony przeciwnikom hitlerizmu. Oskarżonych jest 150 mieszkańców miasta Zeitz. Proces odbędzie się w kilku etapach, i rozprawy toczyć się będą przeciw grupom po 10 do 15 osób. Istnieją tendencje odbycia rozprawy sądowej przy drzwiach zamkniętych. Miasto Zeitz liczy 40 000 mieszkańców

o przewadze ludności robotniczej.

Głównym oskarżonym jest dr. Rudolf Agrikola, prof. wyższej szkoły handlowej i publicystycznej. Większość oskarżonych stanowią socjaliści. Akt oskarżenia zarzuca podsydny działanie antyhitlerowskie, drukowanie i rozszerzanie nielegalnych ulotek propagandowych oraz utrzymanie łączności z centralnymi władzami organizacji nielegalnej.

Bojkot Żydów nie jest występkiem

Dwa procesy odwoławcze nasłutek skazujących wyroków starościńskich

Łódź. (Tel. wł.). Onegdaj w sądzie okr. w Łodzi odbyły się dwa charakterystyczne procesy odwoławcze.

W pierwszym jako oskarżeni stawali: Franciszek Laskowski, Stanisław Łożyński, Stanisław Krzeczinek, Władysław Wojtacki, Konrad Surowiec, Józef Rybiałek, Stanisław Juszczyk i Józef Ratkowski, którym akt oskarżenia zarzucał, iż w dniu 6 marca r. b. w halach targowych w Łodzi nawoływali do bojkotu sklepów i straganów żydowskich. Po przesiedzeniu 36 godzin w areszcie śledczym wszystkich oskarżonych sąd starościński ukarał 7-dniowym aresztem bezwzględny z art. 28 o wykroczeniach.

Po naradzie sąd wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych. Sąd w motywach podkreślił, że wyrok uniewinniający wydał dlatego, iż bojkotowanie Żydów w granicach prawa jest dopuszczalne, a karalne jest tylko w tym wypadku, jeśli bojkot prze-

prowadzany jest przy użyciu siły fizycznej, gwałtu lub sabotażu. Poza tem przeprowadzony przewód sądowy, jak również zeznania świadków, nie stwierdziły, że oskarżeni brali udział w bójce, ani swem zachowaniem nie wywołali zbiegowiska.

W drugiej sprawie odwoławczej stawał p. Kazimierz Gralak, zam. w Łodzi przy ul. Wawelskiej 19, któremu akt oskarżenia zarzucał, iż w marcu r. b., zaopatrzony w lokalny Str. Narodowego, koło Bałuty, w transparent z napisem „Nie kupuj u Żyda”, obchodził dzielnicę bałucką i rynek, wywołując tem zbiegowisko. Zatrzymany przez policję Gralak przesiedział 48 godzin w areszcie śledczym, poczem wyrokiem sądu starościńskiego został skazany na 7 dni bezwzględnego aresztu.

Sąd okręgowy uwolnił oskarżonego od winy i kary i w motywach wyroku podkreślał, że tego rodzaju czyn nie

Z CHWILI

W Miedzyszynie koło Warszawy istnieje żydowskie sanatorium dla dzieci, im. W. Medema.

To właśnie sanatorium wyprodukowało ostatnio film p. t. „Droga Młodych”. Film ma rzekomo odtwarzać życie dzieci w sanatorium i według żydowskiego „Naszego Przeglądu” miał służyć propagandzie żydowskiego sanatorium w kraju i zagranicą oraz budzić ofiarność wśród żydostwa na cele tego zakładu.

Okazało się jednak, że treść filmu była taka, iż wydział filmowy przy ministerstwie spraw wewnętrznych uznał za konieczne skonfiskować „Drogę Młodych”. Motywy konfiskaty są następujące:

„Film p. t. „Droga Młodych”, pod pozorem humanitaryzmu i współczesnych metod wychowawczych, zawiera sceny, będące zerowaniem na nędzy mas oraz propagandą światopoglądu komunistycznego. Wskutek tego powświetlenie powyższego filmu mogłoby zagrażać żywotnym interesom Rzeczypospolitej.”

„Nasz Przegląd”, nazywając konfiskatę „krzywdą pięknej instytucji”, w pretenstionalny i rzeczywiste żydowski sposób omawia tę sprawę, używając takich oto wyrażen: „czytaliśmy ten papierek kilkakrotnie... „instytucji stała się krzywda — krzywda ta musi być naprawiona... „konfiskata musi być zdjęta... „Sanatorium im. Medema musi być dana możliwość spopularyzowania wśród najszerszych warstw tej pięknej instytucji” itd., itd.

W podobny sposób pisze p. Słonimski w żydowskich „Wiadomościach Literackich”.

Wszystko być „musi”, bo tego sobie życzą Żydzi.

Nam się jednak wydaje, że jeśli wydział filmowy, który naogół jest liberalny w cenzurze filmowej, skonfiskował ten film, to widocznie musiało z nim być już bardzo źle.

Chyba nie lepiej jest także z tą „piękną instytucją”, która film wyprodukowała. Czy władze czasem nie powinny wniknąć, co się tam dzieje?

Taki „mus” byłby bardzo, a bardzo wskazany!

jest przestępstwem, a zbiegowisko wywołały osoby postronne, przyczem przewód sądowy nie stwierdził, aby oskarżony użył siły fizycznej lub gwałtu. W obu sprawach oskarżonych bronił adwokat Kazimierz Kowalski.

Proces 26 Żydów - komunistów

Warszawa. (Tel. wł.) W sądzie okręgowym rozpoczął się wielki proces komunistyczny 26-ciu Żydów i Żydów z inżynierem Pinkusem Finderem na czele.

Finder znany był policji jako niebezpieczny wyrotowiec, czynny członek komitetu centralnego partii komunistycznej. Przez długi czas ukrywał się on w zakonspirowanych lokalach, wreszcie jednak wpadł w ręce policji przy okazji aresztowania kurjerki komunistycznej Władysławy Peciak, która utrzymywała kontakty organizacyjne z poszczególnymi, wybitnymi działaczami.

Jak ustaliło śledztwo, Finder przebywał przez pewien czas we Francji za fałszywym paszportem i był tam nawet skazany na więzienie przez trybunał poprawczy w St. Etienne. Razem z wyrotowcem policja zatrzymała kilkunastu działaczy i działaczek komunistycznych, których role były podrzędniejsze i polegały na kolportowaniu wśród bezrobotnych podburzających ulotek.

Proces komunistyczny, na który wezwano 81 świadków, potrwa około tygodnia. Przewodniczy sędzia Chwałowski.

Groźba strajku robotników przewozowych

Warszawa. (Tel. wł.) U inspektora pracy interwenjował związek robotników przewozowych, domagając się interwencji u przemysłowców celem zawarcia umowy zbiorowej. Związek zastrzegł, że w razie niezawarcia umowy do 21 b. m. robotnicy przewozowi rozpoczną strajk. Na 19 bm. zwołane zostało walne zebranie celem uchwalenia akcji strajkowej.

Pończochy i rękawiczki
Wybór największy, Ceny najtańsze
Kałamajski

Pg 3897-16.9

Kwiecień

17
PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.

Piątek: Aniceta i Rudolfa b.

Sobota: Apoloniusza m.

Kalendarz słowiński

Piątek: Krasisława

Sobota: Gościława

Słońca: wschód 4,52

zachód 12,52

Długość dnia 14 godzin.

Księżyc: wschód 2,47 zachód 13,39

Faza: 4 dzień przed nowiem.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Piotra Nowackiego o godz. 16,30 z kapł. żpłt. wojskowego, Wąły Jana III.

TEATR:

Teatr Wielki: Dziś — „Bal w Savoyu”.

Teatr Polski: Dziś — „Raz się żyje”.

Teatr Nowy: Dziś — „Matura”.

Komunikat meteorologiczny

W całej Polsce trwała wczoraj po południu pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu umiarkowanym, miejscami jednak notowano drobne przelotne deszcze. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 7 st. na Hali Gasienicowej, 8 st. w Pucku, 10 st. w Gdyni, 11 st. na Helu, 13 st. w Poznaniu, 14 st. w Pińsku, 15 st. w Zakopanem, 16 st. w Tarnopolu, 17 st. we Lwowie, 18 st. w Wilnie, 19 st. w Łodzi, 20 st. w Warszawie i Krakowie, 21 w Przemyślu. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 17 kwietnia rb.: W dzielnicach południowo - wschodnich dość pogodnie i ciepło o zachmurzeniu wzrastającym; umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i południowe. — W dzielnicach pozostałych zachmurzenie zmienne ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, dość ciepło, umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Dziwna upadłość

Gdynia. (Tel. wł.) Zaczęła tu wychodzić „Gazeta Morska Ilustrowana”. Redakcja i administracja nowego pisma mieści się w lokalu upadłej „Gazety Morskiej”. W lokalu są meble i wszelkie urządzenia biurowe, stanowiące własność upadłej spółki. Zupełnie podobnie jest i w innych miastach pomorskich, gdzie obecna „Gazeta Morska Ilustr.” w takich samych warunkach zajęła miejsce odbitego upadłego toruńskiego „Dnia Pomorskiego”.

Wierzytiele upadłego „Dnia Pomorskiego” mieliby tu okazję do zapytania zarządcy masy upadłościowej: Za jaką cenę od niego nabyła zarządca biurowe nowa spółka? Kto zarządcę upoważnił do sprzedaży z wolnej ręki? Czy w ogóle nastąpiła sprzedaż, czy też... inna jaka transakcja? Te pytania interesują ogół, bo w upadłej spółce „sanacyjnej” zaangażowanego było sporo grosza publicznego. Dziwny przebieg postępowania upadłościowego „Dnia Pomorskiego” nasuwa wiele przypuszczeń. (p)

Młodzież Wszechpolska

urządza w niedzielę, dnia 19 b. m o godz. 18-tej

„jajko wielkanocne“

w podziemiach W. S. H. (śniadalnia)

zr 225

Sprawa ulotki wyborczej

Grudziądz (Tel. wł.) Przed sądem okręgowym toczyła się rozprawa apelacyjna przeciwko członkom Stronnictwa Narodowego, Anastazemu Kernewi i Pawłowi Romańskiemu z Łasina, oraz Feliksowi Rebeli i Franciszkowi Lencnerowi ze Szczepanek, oskarżonym o kolportowanie we wrześniu ub. roku ulotek, wydanych przez zarząd główny Stronnictwa Narodowego p. t. „Polacy”, a nawołującą do niebrania udziału w wyborach sejmowych.

W I instancji przed sądem grodzkim wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni, ponieważ w ich czynnie sąd nie dopatrzył się jakichkolwiek znamion przestępstwa. Od tego wyroku odwołał się prokurator.

Obecnie podczas rozprawy apelacyjnej sędzia Liebich ogłosił wyrok, mocą którego każdy z oskarżonych został skazany na jeden miesiąc aresztu.

Zasądzeni zapowiedzieli wniesienie kasacji.

Prezydent Łotwy objął urządowanie

Ryga. (Tel. wł.) Prezydent republiki łotewskiej Ulmanis objął w czwartek urządowanie, składając równocześnie funkcje ministra spraw zagranicznych. Kierownikiem tego ministerstwa mianowany został tymczasowo minister skarbu Ekis.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach poinformowanych słychać, że spowodowana okresem świątecznym cisza polityczna w Polsce przeciągnie się aż do powrotu premiera Kościłkowskiego z podróży na Węgry. W ostatnim tygodniu kwietnia oczekiwane są z inicjatywy premiera narady i konferencje polityczne, poświęcone rozpatrzeniu sytuacji wewnętrznej w państwie. Jak słychać, jednym z punktów obrad będzie dążenie do konsolidacji obozów prorządowego.

Obieg bilonu

Warszawa. (PAT) Obieg polskich monet serbnych i bilonu w dniu 10 bm. wynosił (w milionach zł — w nawiasach obieg w dn. 31 marca): Ogółem 401,5 (397,1), w tem monety srebrne 321,5 (317,6), bilon nikłowy i brązowy 80,0 (79,5).

Sędziwy strzelec

Aleksandra. (PAT) Kutbi Abdullah pasza, zamieszkały w m. Biba, z chwilą przekroczenia 100 lat życia corocznie w dniu swych urodzin wychodzi przed dom i strzela do pierwszego ptaka, jaki się nawinie. Teraz była to wrona, którą Kutbi-pasza położył od pierwszego strzału. Cała ludność Biby już od dwudziestu lat podziwia pewność ręki i bystry wzrok sędziwego solenizanta, który od dwudziestu lat ani razu nie chybił.

Ostrożność nie zawadzi...

Nankin. (PAT) Rząd polecił konsulowi chińskiemu w Marsylii dokonać inspekcji skarbowej sztuki chińskiej na pokładzie parowca „Ranpura”, który osiadł na mieliźnie, odwołując do Chin eksponaty, które były wystawione na wystawie londyńskiej.

Ucieczka zesłanych

Paryż. (PAT) Pięciu więźniów zdołało na małej łodzi zbiec z kolonii karnej Saint Laurent du Maroni we francuskiej Gwianie.

Jak donosi „Le Petit Journal”, zbiegowie wylądowali na angielskiej wyspie Trinidad, jednak miejscowe władze policyjne wsadziły ich na żaglówkę, zaopatrzyły w żywność i poleciły wyruszyć na pełne morze. O dalszych losach zbiegów brak jakichkolwiek wiadomości.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Nadzw. walne zebranie Tow. Opiekni nad zwierzętami** odbędzie się 17 bm. o godz. 19,30 w pałacu Działyńskich.

— * **Przypadkowe zaccadzenie.** W mieszkaniu na Rybakach 22 a uległa przypadkowemu zaccadzeniu gazem świetlnym 70-letnia Marja Wojciechowska i 6-letni Leszek Nowak. Oboje zaccadzonych przewieziono pogotowie ratunkowe (66-66) do szpitala miejskiego. (kl)

— * **Zamach samobójczy.** Lyzolem zatruta się wczoraj z niewyjaśnionych powodów 26-letnia Stanisława W. (ulica Skarbowska 8). Po przepłukaniu żołądka przez pogotowie ratunkowe (66-66), desperatkę pozostawiono w kuracji domowej. (kl)

KULĄ W PŁOT (54)



T. T. Ostrowskiemu.

Długo się człowiek napocił,
Ogryzał śledziowe ości.
I oczywiście — „Pod ślódka”
W organizm sączyła się wódka.

A potem święconka i prosię.
Przy szynce i kabanosie,
Przy jajku i babie z mazurkiem
Wódeczka lała się ciurkiem.

Po Świętach — trudno, klin klinem!
Bo trzeba zmęczoną maszynę
Smarować, by nie rdzewiała;
Więc znowu śledź i gorzała!

Tak, droga naszego żywota
Jest niezawila i wąska:
Wódka zostaje ta sama,
Zmienia się tylko zakąska...

ARTUR MARJA.

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś w piątek, dnia 17 kwietnia b. r.

WIELKA UROCZYSTA PREMIERA

Najwspanialsze polskie arcydzieło filmowe realizacji Józefa Lejtesa
niezapomnianego twórcy filmu Młody Las

RÓŻA

porywająca epopea miłości, bohaterstwa i poświęcenia na tle głośniejszej sztuki
STEFANA ZEROMSKIEGO

W rolach głównych:

IRENA EICHLERÓWNA — WITOLD ZACHAREWICZ

Stefan Jaracz - Kazimierz Junosza Stępowski

Bogusław Samborski - Michał Znicz

ZOFJA LINDORFÓWNA — MIECZYŚLAW CYBULSKI

p 3221

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

62)

Był dla franta zwiastunem opieszalym i bardzo niepewnym, ale nader pokąznym. Na pokaz wystarczał innym, dużo skrzętniejszym, lubo niepozorniejszym, którzy niknęli za jego zwalistemi plecami. Jakoż nie o nich, lecz tylko o nim jednym wnet poniosły się słycho po wszystkiej Siewierszczyźnie. Aljosza stał się głośnym. Niewiadomo, jak wyrósł na znacznego czteka.

Na jego imię, ba, nawet na jego koczacką sławę, óród Kozaków wcale nieznana, zaklinały się łazęgi, co umiały wcisnąć się wszędy. Wyglądali nikiemnie i jakoś nie po chrześcijańsku, jednak ciemne prostactwo wybaczało im wszystko, bo szwargotali o Carze Dymitrze. Na wzmiankę o nim zamazywały się łzami babskie oczy. Starcy poczynały wdychać i żegnać się krzyżem świętym, zaś molojcy rwali się do broni. Łamanym szpetnie językiem wysławiali go obce wołokity, co drugie słowo powołując się na Aljoszę. Aljosza miał już szczęście oglądać jego jasne oczy i wybijać przed nim pokło-

ny. Aljosza był między tymi, którzy potajemnie przywieźli z Polski prawowitego dziedzica hosudarskiego p o s o c h u. Tylko Aljosza wiedział, gdzie Car Dymitr się ukrywał, zaś czynił to jedynie dlatego, że czekał hufców polskich, co miały potceźnie zaprowadzić go do Moskwy na jego stolice.

Óród czarnych ludzi wiejskich oraz óród najpośledniejszego miejskiego miru zatrzęsły się najpierw te zadziwiające wieści. Zaczem, roztaczając się coraz szerzej i niejako podnosząc się coraz wyżej, znalazły niebawem postuch u starszyny, co sprawowała władzę w Starodubie. Na jej czele stali bojowie, jednak należeli do niej także bogatsi kupcy oraz znaczniejsi ludzie wojenni. Troskali się oni bardzo o swoje miasto, bowiem okrutne chasy Wasyla Szujskiego dobywały już przez moc niektórych gródków siewierskich i duch na Ukrainie moskiewskiej wielce podupał. Nawet za swoje rodzinne zagrody nie chcieli już ginać ludzkie miejscowi, ale jeszcze byliby ginęli za Cara Dymitra. Tylko w jego hospodarskich ręku spoczywało powszechne zbawienie. Tak z wielką powagą powiadali starsi, którzy mieli pieczę nad Starodubem, zaś ich rozgłosnemi mowami pocichu radował się frant, bezpiecznie ukryty w niechlujnym zajeździe żydowskim.

Starszynie miejskiej jakoś nie przyszło na myśl, aby poszukać odrazu Cara Dymitra. Chociaż bardzo bliski,

wciąż jeszcze wydawał się jej niezmiernie dalekim, jakgdyby przebywał na niedosiężnych wysokościach. Zaczem uchwalili najpierw dostać w swe ręce Aljoszę, aby od niego zasięgnąć języka. Jednakże niełatwo przyszło znaleźć tego hołodrygę. Mówiono o nim wszędzie, ale nie było go nigdzie. Nauganiłi się do upadłego kozacy miejscy, zanim wyciągnęli go ze sterty siana, w której leżał ukryty. Mieli z nim na pieńku, że przyznawał się do ich stanu, lubo wcale nie był Kozakiem. Wychłostali go przeto do krwi swemi nahajkami, poczem, przytroczono go do siodła, zawlekli przed starszynę, co odprawowała swe roki na miejskim majdanie.

Aljosza nędznie się zestruchał. Junacko nastrzępione wąsiska obwisły mu jak wiechcie, wytarte na nice. Z pod lachmanów poszarpanego w bóje samodziła nieprzystojnie świeciło golizną jego śniade ciało. Drwiącemi chychotami przyjęły go czarnobrewne molojce, co zbiegły się, aby zobaczyć sławionego molojca. Bawej ujrzały tylko nikiemnego hołodrygę, który kulil się pokornie za każdym świńnięciem nahajki. Pośmiewiskiem odpiacili mu swe rozczarowanie i odtąd już nie ku niemu strzelały sarniami oczyma, lecz ku atamanowi Iwanowi Zaruckiemu, co potężnie górował nad zbiegowiskiem swą wspaniałą postacią, jakby ulaną ze spiżu. Patrzyły na niego z uwielbieniem, ponieważ wiedziały, że przetrwał

się mężnie przez moskiewskie chasy ze zatopionej Tuly, aby sprowadzić odsiecz dla tego miasta, trapionego zaciekle oblężeniem. W ich spojrzaniach był podziw, wszelako była także groza. Z ciekawą grozą szemrały między sobą święgotliwe krasawice, że nie z ludzkiego miłosierdzia to uczynił, lecz dla sławy, bowiem wcale się nie tał, że okrom swej sławy nie chciał znać innego Boga.

Gołową starszyny miejskiej był wiekowy kniaz, taki ogromny i rozrośnięty, że wyglądał, jakgdyby go wykrzesano z prastarego dębu, od którego Starodub wziął swe nazwanie. Swą patrzarszą brodę zatykał za krajkowy pas, gdy mierzwił ją psotniej silniejszy powiew letniego wietrzyka. Żyłaste ręce trzymał wsparte na kosturze, co zdawał się prawie nie różnić od nich swemi sękami i guzami. Mimo surowego wejrzania znalazł łaskawe słowo dla Aljoszy, który odrazu rymnął przed nim na drzące kolana.

— Ty Aljosza? — zagadnął starzec, świdrując go przenikliwym spojrzaniem i czesząc swą mleczną brodę różkami szponami swych paznokci.

Aljosza skrzył się ze strachu, poczem rozpaczliwie lypnął w górę, pierzchliwym spojrzaniem zdając się czmychać między konary rozłożystego drzewa, co gestwą swych liści osłaniało przed skwarem kniazia.

— Ja nie Aljosza! Jej Bohu! — jęknął. — Ja biedny człowiek. Aljosza ho, ho! Gdzie mnie do Aljoszy!

Rewja naszych najlepszych lekkoatletów

Masowy start zawodników — 300 w defiladzie — Udział olimpijczyków zapewniony

Program imprez, które odbędą się w ramach niedzielnej rewii lekkoatletyki, jest nader bogaty. Być może stworzy sobie obraz całokształtu niedzielnej rewii lekkoatletyki, zwrócił się do prezesa POZLA p. Szwarca z prośbą o ujawnienie nam szczegółów programu oraz udzielenie informacji o starcie zawodników itp.

Program będzie przebogaty. Gdyby nie świadomość, że mamy doskonale postawiony aparat organizacyjny i sędziowski, miałbym obawę, że jest on zbyt obszerny. Zdaje sobie bowiem sprawę, że wszelkie przerwy w programach, w czasie których sędziowie i zawodnicy biegają bez celu po boisku, nie mogą podobać się publiczności. Również zbyt przeciąganie imprezy, mimo najciekawszego programu, powoduje zmęczenie. Szczególnie jest to ważne, ponieważ nasza niedzielna uroczystość rozpoczyna się w południe, a dla wielu przeciętnych widzów zjedzenie na obiad jest bardzo ważne.

O rozmiarach niedzielnej imprezy świadczy najlepiej cyfra 125 sędziów i funkcyjnych, wyznaczonych przez nasz wydział spraw sędziowskich. Zapewnia to sprawne przeprowadzenie, jak również ukończenie imprezy przed godz. 14.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś operetka „Bal w Savoy'u”, w której dominującą rolę odgrywa Halina Dudicz. Jutro gościnny występ znakomitego tenora Stanisława Drabika w operze „Casanova”.

W niedzielę dwa przedstawienia po cenach popularnych. Po południu o godz. 3 „Cavalleria rusticana” i „Pajace” z gościnnym występem Stani Zawadzkiej, wieczorem „Rose-Marie” z Marią Kaupę w roli tytułowej.

Z Teatru Polskiego

Dziś odegrana będzie wyborna komedia St. Kiedrzyńskiego „Raz się żyje”. Jutro premiera sztuki, która zdobyła wielki sukces na scenach zagranicznych, a w bieżącym sezonie grana była z nadzwyczajnym powodzeniem w Krakowie. Premierą tą będzie uroczysta, subtelną i pełną humoru komedia francuska Denysa Amiela „Trzy asy i jedna dama”.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj i dni następnych grana będzie nadal ciekawa nowość repertuaru, sztuka Władysława Fodora „Matura” w koncertowo zgranej obsadzie zespołu. W przygotowaniu premiera sensacyjnej sztuki amerykańskiego autora Emmeta Lawery'ego p. t. „Rozum i wiara” („Pierwszy legion”).

Co się tyczy imprez, organizowanych przez nas, w ramach biegu „Kurjera Poznańskiego”, to przede wszystkim odbywamy z tej okazji uroczyste otwarcie sezonu, który z uwagi na odbywającą się w sierpniu olimpiadę, ma szczególne znaczenie dla sportu polskiego. Ponieważ olimpiadę jest głównym punktem zainteresowań, dążeniem naszym było, by przedstawić przybyłej na bieg publiczności dorobek lekkoatletyczny. Najlepszą do tego okazją będą zawody międzokrajowe naszej reprezentacji z drużyną Pomorza, które w ostatnich latach robi szybkie postępy, zbliżając się zdecydowanie do czołówki lekkoatletyki polskiej, szczególnie dzięki licznemu i doskonałemu narybkowi.

Po półrocznej więc przerwie publiczności nasza ujrzy na boisku kwiat lekkoatletyki ziem zachodnich. Z olimpijczyków zobaczymy Noji'ego, Heljasza, Biniakowskiego i Tilgnera. Dalej stanie do walki spora ilość rekordzistów Polski, jak Hoffmann, Janowski, Tešiorowski, Turczyk, Klemczak, Więckowski i Kalinowski, zaś z pań Lubiczówna i Nowacka. Z mała u nas znanych zawodników pomorskich na uwagę zasługują, poza bezkonkurencyjnymi miotaczami młota Więckowskim i Kiełpikowskim, jeszcze rewelacyjny Kalinowski w skoku w wyż, długodystansowiec Kulej, no i stary znajomy mgr. Zakrzewski.

Przełęczą naszych najlepszych na długim dystansie zawodniczek będzie bieg na przełaj pań o szczytny tytuł mistrzyni Polski, gdzie wobec wyrównanej konkurencji walka będzie bardzo zacięta. Z wyjątkiem może jednej Własiewiczówny, która zresztą w biegach na przełaj nie brała dotychczas udziału, biegaczką będą wszystkie czołowe zawodniczki z całej Polski.

Ze względu na dotkliwie w klubach odczuwany brak narybku, spowodowany znanym zakazem należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych, szczególną wartość ma bieg młodzików o nagrodę wędrowną „Kurjera Poznańskiego”. Wśród młodych biegaczy przewinie się przed oczyma publiczności niejedyn talent, a może też przyszły olimpijczyk.

Główne jednak zainteresowanie skupi się niezawodnie na biegu seniorów o cenny puchar wędrowny „Kurjera Poznańskiego”, na którym figurują znane na całym świecie nazwiska naszych gwiazdów lekkoatletycznych, jak Petkiewiczowa, Kusocińskiego oraz Noji.

Aby móc gładko przeprowadzić tak wielki program, na godz. 11 wyznacz-

liimy już pierwszą konkurencję, mianowicie tyczkę. O godz. 11.30 rozpoczęte zostaną następane zawody. Punktualnie o godz. 12.15 rozpocznie się malownicza defilada przy udziale prawie 300 zawodników i zawodniczek. Na czele 20-osobowa reprezentacja Pomorza, dalej 20-osobowa reprezentacja Poznania, 10 uczestniczek biegu pań o mistrzostwo Polski, wreszcie pożądana stawka około 170 uczestników biegu młodzików i seniorów o nagrody wędrowną „Kurjera Poznańskiego”. Na samym końcu kroczyć będzie delegacja 60 członków sekcji lekkoatletycznej „Warty”.

Natychmiast po przejściu barwnego korowodu nastąpi przemówienie, m. i. prezesa POZLA p. inż. Znajdowskiego, który wręczy przedstawicielom „Warty” zdobytą przez nią w pięcioletnim boju nagrodę dla najlepszego klubu lekkoatletycznego Polski. Po wciągnięciu sztandaru i odegraniu hymnu państwowego wyruszą w bój młodziki na 2000-metrowy bieg na przełaj. Nastąpi potem start pań do biegu na przełaj na dystansie tysiąc m, w końcu ruszą seniorzy do głównego biegu o puchar „Kurjera Poznańskiego”, w czasie którego odbędzie się sztafeta 4x100 m, jako ostatnia konkurencja zawodów międzyokrajowych.

Celem dokładnego informowania przez gigantofony zebranej na stadionie publiczności, o przebiegu walki na trasie, zainstalowane zostały w trzech punktach telefony.

Natychmiast po przybyciu ostatniego zawodnika, jako ostatnia część programu, nastąpi wręczenie nagród. Wszystkie nagrody wystawione są w gmachu „Drukarni Polskiej” przy św. Marcynie 70 na wystawie zakładu fotograficznego p. Pucińskiego.

Niskie ceny wstępu umożliwią wszystkim obejrzenie tego rewelacyjnego programu. Dla młodzików ustaliliśmy ceny na 25 groszy. Dla dogodności urządziliśmy uprzednią sprzedaż biletów w firmie „Camera” przy ul. Fr. Ratajczaka, w niedzielę zaś kasy będą już czynne od godz. 10.

Aresztowania

Konin. (Tel. wł.) Dnia 4 kwietnia b. r. w godzinach rannych zostali aresztowani w Pyzdrach członekowie Stron Narodowego pp. Surdyk Kazimierz, Broniarczyk Aleksander z Zapowiedni i Orzechowski Franciszek. Z Pyzdr odstawiono ich na posterunek p. p. Ciężka - Słupca - Golina - Konin. Zatrzymanych zmuszono do przebycia drogi z Pyzdr do Konina (odległość 45 km) pieszo. W Koninie, po przesłuchaniu w starostwie powiatowym, zostali zwolnieni w dniu 9 kwietnia br. o godz. 3 po południu.

Stracenie kobiety

London. (PAT.) W Birmingham wykonano wczoraj rano wyrok śmierci na 34-letniej pielęgniarce Waddingham, matce pięciorga dzieci, za otrucie chorej kobiety, powierzonej jej nieczy, która sporządziła testament na rzecz swej pielęgniarki.

Ostatnie stracenie kobiety w Anglii odbyło się w r. 1934. Wykonano wówczas wyrok na p. Major, która otruła swego męża.

London. (PAT.) Podczas egzekucji pielęgniarki Waddingham przed więzieniem w Birmingham zebrał się 3-tysięczny tłum, śpiewając psalmy. Znany ze swej działalność propagandowej przeciwko karze śmierci działacz społeczny Vanderelst zorganizował burzliwą demonstrację i został aresztowany.

„Czarownica”

Największy film od czasu „Grobowca Indyjskiego”, wywołujący podziw i entuzjazm, ukaże się dziś, w piątek, na ekranie kina „Metropolis”.

Emocjonująca akcja, monumentalna wystawa, niezwykle efekty kinematograficzne oraz koncertowa gra przepięknej HELEN GAHAGAN, największej sławy scenicznej Ameryki, — oto najistotniejsze walory tego filmu.

GIĘDA WARSZAWSKA

z dnia 16. 4. 1936.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,88	90,06	89,70
Berlin	218,45	213,98	212,92
Holandja	360,65	361,37	359,93
Kopenhaga	117,25	117,54	116,96
London	26,27	26,34	26,20
Nowy Jork czek	5,31½	5,32½	5,30½
Nowy Jork kabel	5,31 5/8	5,32 7/9	5,30 3/8
Oslo	131,95	132,28	131,62
Paryż	35,01	35,08	34,94
Praga	21,96	22,60	21,92
Sztokholm	135,45	135,78	135,12
Szwajcaria	173,18	173,52	172,84

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe

5% poz. konwers.	57,=
6% poz. dolarowa	74,50
w drobnych	74,25
4% poz. premii dol.	51,=
7% poz. stabiliz.	61,50
w drobnych	62,50
w setkach	69,50
4½% P. Z. K. serja L.	37,50
4½% P. Z. K. serja K.	40,50
4½% ziemskie serja 5	43,=

Tendencja niejednolita.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	95,=
W. T. K. Węgieł	11,=
Lilpop	9,10
Starachowice	28,50

Tendencja nieco słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

1. DOM - PARCELE

Kupię

dom składami Marcina, okolica, dysponuje 50.000 gotówki oraz dam niezadłużoną wille 60.000 wartości, pięcioletnia, centrum Opera, bezpodatkowa. Oferty Kurjer Pozn. zdg 34 005

Wille

blisko tramwaju kupię, wpłace 20 tys. Oferty Kurjer Poznanski zdg 34 207

Parcela

w pięknym położeniu narożnikowa przeszło 1000 m² przy Aleji Winogrody w bliskości Al. Pułaskiego do sprzedania. Oferty Kurjer Poznanski zdg 33 961

Kamienicę

nowa dochód 14.000, wpłaty 95 tys. reszta amortyzacja, sprzedam. Oferty Kurjer Poznanski zdg 33 951

7. SPRZEDAŻE

Westfalce

i pięć żelazny sprzeda restauracja ul. Noskowskiego 3. zdr 34 423

Spowodu

wyjazdu, skład kolonialny z ładnem mieszkaniem, korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 34 245

Wytwórnice

wód, rozlewnie piwa 1200 — bez konkurencji. Zgłoszenia Kurjer Poznanski zdg 34 160

Ford

model 31/32 jak nowy sprzedam tanio. Oferty Kurjer Poznanski zdg 33 974

Gospodarstwo

200 mórg Miedzichód sprzedam, zamienie na dom. Oferty Kurjer Poznanski zdg 33 945

Motor

gaz esany 30—40 koni za gotówkę. Zgłoszenia Kurjer Poznanski ng 9427

Skład

kolonialny, magiel, 3 pokojowe mieszkanie, dzierżawa 90.— ruchliwy punkt okazynie. Adres Kurjer Pozn. zdg 34 244

Restaurację

kawiarnie, mieszkaniem, centrum, 22 lata w jednych rekach sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 33 919

Skład

rzeźniczy, mieszkanie, warsztat, maszynaria przy ruchliwej ulicy sprzedam, cena według umowy. Adres wskaże Kurjer Poznanski zdg 34 159

13. SZUKA MIESZK.

Bezdzietni
późnego pokoju od gospodarza. czynsz zgrzy. Zgl. Kurjer Pozn. zdg 34 031

Śródmieściu

Jeźcach poszukuje dwu-trzypokojowego od właściciela, urzędnik. Oferty Kurjer Poznanski zdg 34 179

Urządnik

etatowy, rok zgory 2—1 kuchnia. Oferty Kurjer Poznanski p. 3216

2—4

pokoje nowoczesnych możliwie I. wprost od gospodarza. (Pl. Wolności, 27 Grudnia, Al. Marcinkowskiego). Oferty podaniem warunków Kurjer Poznanski zdg 34 082

Urządnik

etatowy poszukuje mieszkania dwupokojowego możliwie śródmieście. Oferty Kurjer Poznanski zdg 33 992

23. ROZMAITE

Ślubne

zaproszenia najtaniej Ekspresdruk, Grudnia 5. dr 1305

Adarelli

znana wróżbiarka
przyjmuje Podgórną 13 mieszkanie 10 front. p 3220

Dywany

kilimy reparauje Tabernacki, Kręta 24, telefon 23-56. p 3222

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.

Szofer

własnym samochodem osobowym poszukuje zajęcia. Oferty Kurjer Poznanski zdg 34 218

Kucharka - gospodyni

znająca się na doskonałej kuchni i mająca dobre świadectwa poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Kurjer Pozn. zdg 33 985

Kilimiarka

poszukuje posady Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Pozn. zdg 34 024

Kołodziej

szuka pracy. Oferty Kurjer Poznanski zdg 34 009

Syn

uczciwych rodziców pragnie się wyczyć cukierkietwa. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznanski zdg 34 304

Podróżujący

dobrze zaprowadzony na woj. Poznańskie na cukry i czekolade wzyl. inny towar poszukuje posady od zaraz. Oferty Kurjer Poznanski zdg 34 040

Chłopiec

uczciwy, lat 16, ukończony 7 klas szkoły powszechnej szuka jakiejkolwiek posady. Łaskawe oferty Kurjer Poznanski zdg 33 554

Cukiernik

poszukuje posady na letniemu, uzdrowisku, może objąć obsługę portiera itp. Oferty Kurjer Poznanski zdg 34 047

Czeladnik

piekarski szuka miejsca za cukiernika. Oferty Kurjer Pozn. zdg 34 091

Służąca

dobrem gotowaniem, zaprawami prasowaniem sztywnej bielizny, do wszystkiego poszukuje posady najchętniej na wiejskie gospodarstwo. Oferty Kurjer Poznanski zdg 33 911

Gospośnia

samodzielna z gruntowną znajomością gospodarstwa domowego, hodowlą drobiu szuka posady na wieś. Oferty Kurjer Poznanski zdg 34 000

Poszukuję

posługi od zaraz. Oferty Kurjer Poznanski zdg 34 254

Poszukuję

posady z gotowaniem, bez spania. Oferty Kurjer Poznanski zdg 34 265

Służąca

do wszelkich prac domowych szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 34 171

27. WOLNE POSADY

Szofer

potrzebny od zaraz. Hotel Europejski, Marszałka Focha 27. zdr 34 316

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc kwiecień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codziinną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i noca tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miesiąca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nocy wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania głównego „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (mających 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówek (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codziinną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i noca tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200.149